Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza
Redaktor Naczelny: JERZY KONARSKI
Adres Redakcji: Lwów, ul. Chorążczyzny 31. (Tel. 15 i 178). — Adres Administracji: Lwów, ul. Podwale 3. (Tel. 73). — Telef. Nacz. Redaktora 23)

GAZETA PORANNA

Cena pojedynczego egzemplarza:
250.000 Mp.
Na dworcach poza Lwowem 300.000 M.

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 7082. Lwów, poniedziałek, 2 czerwca 1924. Rok XV.

Dzisiaj ustępuje Poincare.

Niemcy chcą się pozbyć kontroli koalicyjnej.

NA ROWERZE WJECHALI W OTCHŁAŃ ŚMIERCI.



Niezwykle tragiczny wypadek samobójstwa pary zakochanych wydarzył się niedawno w Wiedniu. Młodzi, nie mogąc się połączyć węzłem małżeńskim wskutek oporu rodziców, postanowili wspólnie ponieść śmierć. Uskutecznili to w ten sposób, że młody desperat siadł na rower, mając za sobą ukochaną i całym pędem wjechał w nurty Dunaju, które pochłonęły oboje.

„Ty sobie mów, a ja zdrów!"

P. CZARNOWSKI BĘDZIE W DALSZYM CIĄGU ZNĘCAŁ SIĘ NAD TEATREM LWOWSKIM? — CZAS NAJWYŻSZY KRES TEMU POŁOŻYĆ.

Taką odpowiedź dała prasie i znawcom na piątkowem posiedzeniu komisja teatralna, przyznając dzierżawę **teatru miejskiego** na dalszy rok jeden p. Czarnowskiego **bez rozpisywania konkursu.** W imię prawdy stwierdzić należy, iż uchwała zapadła tylko większością **głosów i że w łonie komisji spotkała** się ze wcale silną opozycja. Rezultatu jednak to nie zmienia. Należy liczyć się z faktem, iż p. Czarnowski bedzie nadal pracował nad **podkopaniem dobrego imienia sceny polskiej,** w którym to kierunku okazał wiele mrówczej pracowitości, energji, a nawet inwencji.

Wobec zapadłej decyzji należy przy jej ocenie wziąć pod rozwagę **dwa momenty:** stosunek komisji teatralnej do fachowej opinji, oraz kwestię uchwały jako takiej, bez względu na to **cui bono** ją powzięto.

Komisja teatralna Rady miejskiej zawsze okazywała słabość do megalomanji oraz apodyktyczności. Krytyka teatru i działalności dyrekcji, której go powierzono, traktowano w komisji stale **jako obrazę komisji:** Wyrodził się stąd tępy upór. Im bardziej powstawała opinja prasy przeciwko rządom p. Czarnowskiego, tem zajadlej bronił go w komisji zastęp znawców, zgrupowanych dokoła osoby Wiceprez. Chlamtacza. Ten też zastęp przeważył wczoraj na szali swymi głosami, mniemając zapewne, że kto zwycięża — temu przypaść winna w udziale również palma mądrości. Głosy niezadowolenia, dochodzące nieraz aż do skali oburzenia, — przesunęło się zaś ich tyle przez prasę! — zarejestrowano pod jedną rubrykę animozyj osobistych. A przecież, gdy pismo nasze rozpisało ankietę dla wysondowania, co o **działalności p. Czarnowskiego jako dyrektora teatru sądzą najbardziej kompetentni,** w szeregu potępiających ową działalność nie zabrakło także osób wyższych **ponad wszelkie podejrzenie o stronniczą** niechęć i raczej sympatycznie, niż wrogo usposobion. dla p. Czarnowskiego. Rzecz zresztą osobliwa, by w tylu organach o kierunkach rozbieżnych nie tylko co do polityki, lecz nawet pod względem zapatrywań na sztukę, — z jednym, jedynym wyjątkiem. — **nie znalazł się nikt,** ktoby odważył się przyznać, że p. Czarnowski, jako włodarz teatru wykazał kwalifikacje, uprawniające go do zajmowania tego stanowiska.

Zresztą — pozostawiając nawet na boku słuszność, lub niesłuszność zarzutów — czy nie sądzi komisja teatralna, że dyrektor teatru, który ma przeciw sobie tak zwartą falangę opinji znawców, powinien w imię dobra instytucji **już dla tego samego ustąpić?**

Że zaś zarzutów nie wyssano z palca, że trafiały one istotnie w sedno, dowiódł tego zarówno całokształt kampanji teatralnej pod egidą p. Czarnowskiego na scenach lwowskich stoczonej, jak również każde niemal przedstawienie z osobna. Okazało się mianowicie, że p. Czarnowski pcha taczkę teatralną naprzód na chybił - trafił, a czyni to z powodu, że ani on, ani sekretarjat, fungujący przy jego boku w charakterze instytucji doradczej, **nie mają warunków po temu,** by zdobyć się na jakiś program. Całym programem teatru lwowskiego, odkąd p. Czarnowski w nim gospodaruje, jest machinalna łatanina **bez krzty jakiejś myśli przewodniej.** Tego charakteru nie mogą odjąć repertuarowi wyskakujące ni stąd ni zowąd „pomysły" — w postaci cyklów, lub rzuceniem na pokaz czegoś niespodzianego, np. jakiejś sztuki jugosłowiańskiej. To znowu cerowanie, tylko jaskrawą nicią, rzucającą się w oczy, wcale jednak nie ratująca sztuki beznadziejnie poszarpanej.

Niemałą zresztą pomoc przy utrzymaniu repertuaru na wyżynach bezprogramowości ma p. Czarnowski we **właściwym mu braku smaku artystycznego.** Dobór sztuk wprowadzał publiczność — nieraz w zdumienie. — Może imponował komisji teatralnej, te jednak publiczność, która zasiadała w teatrze dawno przed hałaśliwem weściem dzisiejszej, — tę publiczność intelektualnie dojrzałą do przyjmowania i odczu-

wania wrażeń estetycznych, odstręczył od teatru zupełnie.

A trzebaż przypominać widoczną na każdym kroku **dezorganizację personalu artystycznego**. Gdy szło o nadanie dzierżawy p. Czarnowskiemu, zapowiadano, że on napewno wyprowadzi rydwan teatralny z trzęsawiska, jest bowiem nie tylko świadom arkanów sztuki, lecz nadto posiada żelazną rękę. Ślicznie sprawdziły się owe zapowiedzi! Wystarczy przejrzeć listę wybitnych talentów, które opuściły scenę lwowską, zniechęcone i zgorzkniałe. Nie znaczy to bynajmniej, jakoby przez to teatr lwowski pozbawiony został talentów. Owszem jest ich u nas i dzisiaj jeszcze sporo, lecz pokierować niemi niema komu. Stąd, ilekroć przyjdzie wystawić rzecz poważniejszą, rwie się wszystko i wyłazi na wierzch, jak szydło z woru, że naszych artystów oduczono od porządnej pracy aktorskiej.

To wiedzą wszyscy i widzą wszyscy, interesujący się teatrem lwowskim; tego nie wie i **nie widzi tylko szan. Komisja teatralna z prof. Chlamtaczem na czele**. Panom tym nie zarzucamy bynajmniej złej woli; ale to przecież **rzecz osobliwa, by** ludzie z najwyższej inteligencji zrekrutowani, chociażby nawet znajomość teatru była im obca, — popadli w taki daltonizm, czy kurzą ślepotę co do sprawy, o której właśnie orzekać im poruczono.

Dziwniejsza jeszcze, że chwycili się metody sterroryzowania przeciwników **iure caduco**. Dlaczego uchwalili załatwić sprawę z obejściem konkursu? Jeśli tak bardzo są przekonani o znakomitych walorach artystycznego zniawstwa u p. Czarnowskiego, to cóżby mu zaszkodził konkurs? On niemi zwyciężyłby, a przyzwoitości stałoby się zadość.

Uchwała komisji wymaga jeszcze zatwierdzenia **przez pełną Radę**. Miejmy nadzieję, że poważne to ciało zechce sprawę traktować poważnie i uchwałę komisji teatralnej podda **gruntownemu rozpatrzeniu**. To wystarczy. Niczego też więcej nie domagamy się, pewni wyniku, jaki dać musiałoby podobne przyjrzenie się sprawie zdrowemi oczyma, bez szkieł czarnych, czy różowych.

CO MIN. TYSZKA BĘDZIE ROBIŁ WE LWOWIE.

Warszawa, 31. maja. (Tel. G. P.) Dnia 1 czerwca minister kolei żelaznych inż. Tyszka udaje się na **kilkudniową podróż inspekcyjną do dyrekcji kolejowej lwowskiej**. Wraz z ministrem wyjeżdżają dyrektorowie dep. ministerstwa kolei żelaznych inż. Mrozowski, inż. Kołakowski, dyrektor Wróbel, inspektor kolejowy inż. Pawłowski oraz delegat komisarza oszczędnościowego inż. Dunin. Minister udaje się do dyrekcji lwowskiej celem **dokładnego zapoznania się na miejscu z potrzebami i warunkami dyrekcji lwowskiej** koniecznymi do postawienia sprawności kolejowej na odpowiedniej stopie.

DOZWOLONY WYWÓZ CUKRU.

Warszawa, 31. maja. (X). Komitet ekonomiczny Rady min. upoważnił uchwałą z dnia 2. maja Min. skarbu i Min. przemysłu i handlu do wydania radzie naczelnej polskiego przemysłu cukrowniczego **zezwolenia na wywóz zagranicę dalszych dziewięciu tysięcy ton cukru białego**. Warunki wywozu są następujące: Wywożone ilości cukru będą **zwolnione od akcyzy**, wywóz dokonany ma być do 31. lipca br. Z opłaty wywozowej państwo pobierać będzie 3 funty od każdej tony wywiezionego cukru białego. Do wywozu konieczny jest cukier rafinowany, tudzież znajdujące się obecnie w cukrowniach zapasy cukru drugiego rzutu, licząc 100 kg. cukru tego za równe 69 kg. cukru białego. Waluty uzyskane z wywozu będą oddane do dyspozycji Min. skarbu. **Dotychczasowe ceny cukru na rynku wewnętrznym nie zostaną podwyższone.**

EXPOSE PREMJERA.

Warszawa, 31. maja. (X). We wtorek po odbyciu dyskusji budżetowej. Premjer wystąpi z obszernem expose **o sytuacji ogólnej.**

„ZAJAWA" KLUBU UKRAIŃSK.

Warszawa, 31. maja. (X) Sejmowy klub ukraiński obradował nad sytuacją polityczną. Rezultatem obrad była rezolucja stwierdzająca, iż klub ukraiński nie zrzekł się dążenia do zjednoczenia w niepodległe państwo wszystkich ziem ukraińskich. Klub stwierdza, że ani Rząd, ani żadne **stronnictwo polskie nie wypowiadało zdań w sprawach ukraińskich.**

Klub wydał również „zajawę" do całego świata cywilizowanego, protestującą przeciwko „odbieraniu cerkwi unickich prawosławnym". „Zajawa" kończy się następującem zdaniem: **„Dla nas w naszych warunkach życia w Państwie Polskiem nie pozostaje już inny sposób obrony, jak apel do opinji całego świata kulturalnego. Przeciwko aktom gwałtu zakładamy jak najenergiczniejszy protest".**

CO OPOWIADAŁ GEN. SZEPTYCKI W KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Warszawa, 31. maja. (X) Z wczorajszych obrad nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania sprawy tajnej organizacji podaje pewne szczegóły dzisiejsza prasa poranna. Szczegóły te powtarzamy na odpowiedzialność tych dzienników ze względu na to, iż obrady komisji są otoczone bezwzględną poufnością. Generał Szeptycki miał oświadczyć, iż **istotnie niektórzy członkowie P. P. P. zwracali się do gen. Szeptyckiego, lecz on nie przypisywał temu żadnego znaczenia, uważał ich bowiem za zupełnie pozbawionych rozumu, ze względu jednak na ciągle otrzymywane wiadomości o spiskach zarządził pewne przegrupowanie oddziałów wojskowych. Przegrupowania te skierowane były wyłącznie przeciwko P. P. P., nie zaś przeciw żadnym innym organizacjom lub też poszczególnym obywatelom**

P. Czarnowski znów przedłuża swą dyrektuię?

„A JEDNAK WYGRAŁEM". — ZWYCIĘSKI OKRZYK PUPILKA KOMISJI TEATRALNEJ. — RAJCY SKRĘPOWANI OBECNOŚCIĄ PANA DYREKTORA. UCHWALILI MU PRZEDŁUŻYĆ KONTRAKT. — DLA ZAGŁUSZENIA OPINJI PUBLICZNEJ MAJĄ ZAŚPIEWAĆ SMIRNOW I GRUSZCZYŃSKI.

Lwów, 31. maja.

— (m) Wczorajsze posiedzenie komisji teatralnej **było istnym skandalem**. Jest to bowiem tylko u nas we Lwowie możliwe, ażeby **dyskusję nad tem, czy dyrektorowi wypowiedzieć, czy też nie — przeprowadzano w jego obecności!**

Nic więc dziwnego, że p. Czarnowski, wychodząc wczoraj o godzinie 10 wieczorem z Magistratu, w towarzystwie p. Daszkiewicza, mógł z tryumfem do niego mówić: **„A jednak wygrałem!"** W rzeczywistości członkowie komisji teatralnej, **krępowani obecnością p. Czarnowskiego**, większością głosów oświadczyli się za przedłużeniem kontraktu o jeden rok. Bardzo logicznie przemawiali contra pp. Wereszczyński, Rybicki i Majewski, większość jednak dała się przekonać pp. Szczyrkowi, Pierackiemu i Chajesowi i dzięki tym panom dyrektor **Czarnowski gotów jeszcze jeden rok tamować rozwój kultury teatralnej we Lwowie.**

Oczywista, **że ostatnie zdanie w tej sprawie mogłaby mieć Rada miejska, ale wątpimy, czy zdobędzie się ona na jakiś krok energiczny** i wogóle zechce zaglądnąć na podwórko pp. Chlamtacza i Czarnowskiego. Ten ostatni był naturalnie i wczoraj konsekwentny i **nie żałował obietnic na czerwiec**, rzucając hojnie nazwiska Solskiego, Frenkla, Dygasa, Smirnowa, Gruszczyńskiego, Brydzińskiego i t. d., z których ani połowy zapewne tak w czerwcu, jak i później, we Lwowie nie ujrzymy.

Przyrzekają nam regulację rzek.

ZOBACZYMY CZY DOTRZYMAJĄ.

Warszawa, 31. maja. (Tel. G. P.) Dnia 27. maja odbyła się w ministerstwie robót publicznych **konferencja przedstawicieli Tymczasowego Wydziału Samorządowego we** Lwowie oraz naczelników oddziałów wodnych w województwach krakowskiem i lwowskiem, **celem ustalenia programu robót wodnych i melioracyjnych na rok 1925** i lata najbliższe.

Po wyczerpującem omówieniu wniosków, przedstawionych przez okręgowe dyrekcje robót publicznych i Tymczasowy Wydział Samorządowy postanowiono podzielić roboty na trzy kategorje:

1. na takie, które ze względu na szczególną doniosłość muszą być prowadzone nadal w pełnym zakresie.

2. na takie, które mają być prowadzone w miarę uzyskanych środków i większych dotacji budżetowych

i 3. na roboty mniej pilne, które mają być ograniczone wyłącznie do konserwacji istniejących budowli oraz do ochrony miejscowości i środków komunikacyjnych.

Do pierwszej kategorji należy **regulacja Soły, Dunajca i Sanu w dorzeczu Wisły, zaś częściowo regulacja Dniestru wraz z kolmatacją bagien i regulacja Stryja w dorzeczu Dniestru**, pozatem przedsiębiorstwa melioracyjne, wykończenie najdalej posuniętych obwałowań w dorzeczu Wisły, tudzież będące na ukończeniu melioracje i regulacje pierwszorzędnych rzek jak Macocha, kanał Ulgi do Kisieliny, Rata, Włocznia, Tyśmienica, Górna Pełtew i zabudowania wielkich górskich potoków.

W dniu dzisiejszym ustępuje Poincare.

NOWY GABINET PRZEDSTAWI SIĘ IZBIE 10. CZERWCA.

Paryż, 31. maja (Tel. G. P.) Wczoraj gabinet Poincare'go odbył pod przewodnictwem Milleranda ostatnie posiedzenie w pałacu Elizejskim. Po przedstawieniu sytuacji zagranicznej przez Poincare'go postanowiła Rada ministrów przeprowadzić oszczędności w wysokości 400 miljonów franków, które rozłożone zostaną na wszystkie gałęzie administracji. **W niedzielę Poincare przybędzie do Milleranda i zgłosi dymisję całego gabinetu.** W niedzielę popołudniu zbierze się nowa Izba, której przewodniczyć będzie z tytułu starszeństwa prof. Tinard.

Jeżeli przyszły prezydent ministrów nie natrafi na trudności przy tworzeniu się gabinetu, to **nowy gabinet przedstawi się Izbie i senatowi dnia 10. czerwca.**

„NIEOKREŚLONY RUCH RĘKĄ".

Paryż, 31. maja. (Tel. G. P.) „Soir" zamieszcza **wywiad z Herriotem**, w którym ten ostatni oświadczył, że polityka jego w stosunku do Niemiec powinna być **polityką demokratyczną**. Demokracja niemiecka wie o tem. **Nacjonaliści niemieccy nie mogą oczekiwać ani ustępstw, które nie byłyby na miejscu, ani też niewłaściwej słabości.**

W dalszym ciągu Herriot oświadczył, że będzie przedewszystkiem dążył do osiągnięcia możliwie jak **najściślejszego porozumienia z Anglią i do spotkania się z Mac Donaldem** natychmiast po objęciu rządu.

Na zapytanie **czy przyjmie władzę z rąk prezydenta Milleranda** Herriot uczynił jakiś **nieokreślony ruch ręką** ozyczem dodał, że nie obejmie innego gabinetu, jak tylko **gabinet bloku lewicy.**

Co opowiada Herriot?

PISMO HERRIOTA DO SOCJALISTÓW FRANCUSKICH.

Paryż, 31.maja. (Tel. G. P.) Na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji radykalnej, oraz radykalnych socjalistów pod przewodnictwem Herriota obradowano nad **treścią listu Herriota**, wystosowanego do socjalistów, w którym zapytuje ich, **czy zgadzają się na wzięcie udziału w rządzie**. Deputowani przypuszczają, że socjaliści odrzucając udział w rządzie, **przyrzekną poparcie nowemu rządowi** pod pewnymi warunkami, a między innymi pod warunkiem, że żaden z członków większości nie przyjmie misji utworzenia gabinetu z rąk Milleranda.

Prawdopodobnie Millerand uważać będzie za rzecz niezgodną z konstytucją **wywoływanie kryzysu na stanowisku prezydenta republiki pod presją idącą z poza parlamentu**, a liczyłby się z uchwałą podjętą w tym względzie przez obie Izby i stwierdzającą odpowiedzialność parlamentu.

LEWICA FRANCUSKA PRZYJMUJE SOLIDARNY FRONT.

Paryż, 31. maja. (Tel. G. P.) Grupa radykalnych **socjalistów zbierze się** na posiedzenie jutro rano. Zaś wszystkie grupy lewicowe odbędą zebranie jeszcze dziś. Socjaliści niezawiśli, oraz republikańscy socjaliści odbyli zebranie, w **którem wzięli udział Briand i Painleve.** Na zebraniu tem postanowiono wziąć udział w zebraniu grupy lewicowej i zastosować się do postanowień, jakie poważnie ta grupa w sprawie sytuacji politycznej, oraz w sprawie kandydatury lewicy **na stanowisko prezydenta Izby.**

NOWA GRUPA PARLAMENTARNA.

Paryż, 31. maja. (Tel. G. P.) Utworzyła się tu **nowa grupa parlamentarna pod nazwą lewicy republikańsko-demokratycznej**, do której, jak się zdaje, wejdzie wielu radykałów nacjonalistów, oraz republikanów lewicowych Obecnie do grupy tej przystąpiło **40-tu deputowanych.**

Niemcy chciałyby pozbyć się kontroli wojskowej.

Ale Rada Ambasadorów nie godzi się na to.

NOTA DO RZĄDU NIEMIECKIEGO.

Paryż, 31. maja. (Tel. G. P.) Nota konferencji ambasadorów wystosowana do rządu Rzeszy w sprawie **kontroli wojskowej** stwierdza, że sojusznicy nie zamierzają bynajmniej wykonywać w całej pełni **aż do nieskończoności kontroli wojskowej**, którą pragną zakończyć **możliwie w najbliższym czasie**, jeżeli nie napotkają na opór lub jeżeli nie zajdzie żadne wykroczenie ze strony Niemiec.

Uznanie pretensji rządu Rzeszy, które domaga się porozumienia w każdym poszczególnym wypadku byłyby zaprzeczeniem istoty kontroli wojskowej.

Wobec tego, że **odpowiedzialność za niewykonanie traktatu wersalskiego spada na Niemcy**, muszą te ostatnie uznać uprawnienie komisji do inspekcji, a wtedy sojusznicy będą stopniowo ograniczali liczebny skład organów kontrolnych. Jeżeli Niemcy nie zgodzą się na to, wówczas sojusznicy domagać się będą **ścisłego zachowania postanowień traktatu**, oraz zachowania w mocy obecnego składu komisji, aż do ostatecznego wypełnienia postanowień traktatowych.

Odpowiedź konferencji ambasadorów domaga się **w terminie do dnia 30. sierpnia br. odpowiedzi** ze strony Niemiec czy zgadzają się na powyżej podane warunki.

A NACJONALIŚCI SĄ NIEUSTĘPLIWI.

Berlin, 31. maja. (Tel. G. P.) Wczoraj wieczorem niem. narodowa frakcja przyjęła jednomyślnie decyzję oświadczającą, że partja rezygnuje z nadziei na zmianę kursu w polityce wewnętrznej i zagranicznej. Ponieważ rokowania prowadzone przez dotychczasowego kanclerza nie dają żadnej gwarancji, że taka zmiana nastąpi, frakcja niemiecka narodowa nie przypuszcza, aby dalsze rokowania z innemi partjami doprowadziły do jakiego wyniku. W kołach parlamentarnych wątpią, **aby wobec stanowiska niem. naro**dowców Marx złożył misję utworzenia nowego gabinetu.

LUDENDORFF NAWOŁUJE DO ODWETU.

Marburg, 31. maja. (Tel. G. P.) Odbyły się tu **manifestacje niemieckich narodowców**, w których wziął udział **gen. Ludendorff**. Wygłosił on mowę, w której zaznaczył, że przemawia nietylko jako przedstawiciel dawnego kierunku wojskowego, lecz także jako **przywódca ruchu niemiecko-narodowego**, którego celem **jest przygotowanie całego narodu do przyszłej walki odwetowej.**

NAWET STANY ZJEDNOCZONE UWAŻAJĄ, ŻE ARMJA JEST KONIECZNA.

Waszyngton, 31. maja. (Tel. G. P.) Prezydent Coolidge z okazji „Memorial day" oświadczył, że **utrzymanie armji lądowej i marynarki jest konieczne w celach obrony.** Idealnem byłoby, gdyby wszystkie państwa zawarły **międzynarodową konwencję** w sprawie ograniczenia zbrojeń.

W końcu prezydent Coolidge oświadczył się **za przyłączeniem się** Stanów Zjednoczonych **do stałego międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.**

—o—

WZNOWIENIE ROKOWAŃ CHIŃSKO - SOWJECKICH.

Pekin, 31. maja. (Tel. G. P.) **Rokowania chińsko - rosyjskie zostały wznowione.** Przewidywaną jest możliwość porozumienia.

—o—

NOWY GABINET FINLANDZKI.

Helsingfors, 31. maja. (Tel. G. P.) Nowy gabinet utworzył się w następującym składzie. Prezes ministrów i minister oświaty Ingman, minister spraw zagranicznych Procope, minister finansów Pulkinet, minister handlu von Hellens, minister rolnictwa Lawdensu, minister obrony krajowej Maltenberg, minister opieki społecznej Liakka, minister handlu i przemysłu Pokmogret, minister komunikacji Hal, teka ministrów spraw zewnętrznych nie została jeszcze obsadzona.

—o—

UMOWA POLSKO - BELGIJSKA.

Warszawa, 31. maja. (Tel. G. P.) Dnia 30. maja została zawarta umowa **pomiędzy rządem belgijskim a polskim** w wykonaniu art. 1. konwencji bilateralnej z dnia 30. grudnia 1923 r. w sprawie **zwrotu maszyn i taboru kolejowego**, wywiezionych podczas wojny przez wojska niem. z Belgii i znajdujących się na terenie polskim oraz maszyn i taboru kolejowego, wywiezionych z Polski i znajdujących się na terenie belgijskim.

—o—

Policjant państwowy — szpiegiem bolszewickim.

Nieoględność władz przełożonych była główną tego przyczyną.

KUSICIEL Z ZA ZBRUCZA. — 50 DOLARÓW PENSJI MIESIĘCZNEJ. — STARANIA O SPÓLNIKA. — ARESZTOWANIE.

Tarnopol, 31. maja.

(I) Przed tarnopolskim sądem okręgowym odbyła się rozprawa, która rzuca złe światło na niektóre organy władz naszych granicznych.

Jako oskarżony o **zbrodnię szpiegostwa stanął Ludwik Drogomirecki, policjant państwowy,** który ostatnio pełnił służbę w Podwołoczyskach i Mysłowej w straży granicznej. Z powodu pewnego przewinienia służbowego był on w ostatnich miesiącach **zawieszony w służbie** i pobierał tylko połowę poborów, co stanowczo dla niego i liczniejszej rodziny jego ani w małej części nie mogło wystarczać na utrzymanie. Mimo to i mimo wiadomości, że w takich warunkach ekonomiczn. na granicy nadarzają się dla podobnej jednostki, kręcącej się w mundurze polic. po posterunkach, liczne **sposobności do zbrodniczego zarobku** (przemytnictwo, szpiegostwo) czynniki właściwe nie uważały za wskazane, ulokować Drogomireckiego na czas suspenzji **gdzieś w głębi kraju.** Nieoględność ta — kilkakrotnie też przy rozprawie została przez przew. trybunału rad. **Zarzyckiego** dobitnie **podkreślona.**

Drogomirecki poprzednio pełniąc jako posterunkowy policji służbę na granicy w Podwołoczyskach, zapoznał się **ze znanym szpiegiem bolszewickim Schatzem,** pełniącym służbę po drugiej stronie Zbrucza. Znajomość tę postanowił Drogomirecki wyzyskać w **celu przysporzenia sobie zysku przez szpiegostwo na rzecz Rosji.**

W pierwszych dniach lutego br. Drogomirecki przechadzając się ponad Zbruczem ujrzał po drugiej stronie Zbrucza agenta Schatza w towarzystwie 2 żołnierzy, nawiązał z Schatzem rozmowę, w trakcie której począł narzekać na **liche wynagrodzenie policji państwowej,** wówczas Schatz zaproponował mu, by porzucił służbę policyjną i **począł dla niego pracować,** bo w ten sposób **może dużo zarobić.** Po tych słowach przeszedł Drogomirecki **na drugą stronę Zbrucza** i rozmawiał ze Schatzem **przez dłuższy czas.** W czasie tej rozmowy zaproponował Schatz Drogomireckiemu, by ten dostarczał mu wiadomości tyczących się stosunków w armji Polskiej, a mianowicie, **by zbierał wiadomości o dyslokacji D. O. K. VI. o kolumnach samochodowych, parkach lotniczych, ilości samolotów w armji polskiej, o nowobudujących się drogach kolejowych,** dalej, by dostarczył mu dokładną **mapę Wołynia,** a w końcu, by dostarczył **mu tajnych aktów policyjnych,** tyczących się ochrony granicy.

Obwiniony zgodził się na to, a wówczas Schatz wręczył mu **20 dol. tytułem zadatku,** przyczem zgodził się z Drogomireckim co do stałego jego wynagrodzenia za usługi szpiegowskie w wysokości 50 dol. mies.

Już dnia następnego po ubiciu haniebnego targu, Drogomirecki począł **nakłaniać pełniącego** służbę posterunkowego **P. P. Łożnego,** by zawiązał z nim **spółkę w szpiegostwie,** by mu wydał tajny rozkaz co do wzmocnionej ochrony granic, który dnia poprzedniego doręczony został posterunkowi. Łożny pozornie zgodził się na propozycję Drogomireckiego, przyjął nawet od niego zadatek 10 dol., ale wydaliwszy się na chwilę i pozostawiwszy Drogomireckiego pod dyskretnie **nakazanym dozorem** drugiego **posterunkowego, spowodował aresztowanie Drogomireckiego.**

Oskarż. w śledztwie i przy rozprawie **przyznał się do winy,** utrzymywał tylko, że nie myślał serjo szpiegostwa uprawiać, a chciał tylko, spowodowany nędzą, zatrzymać narzucony mu przez Schatza pokaźniejszy zarobek, bez zamiaru oddania mu usług szpiegowskich.

Trybunał zasądził Drogomireckiego za zbrodnię szpiegostwa **na 2 lata 3 mies. więzienia,** przyjmując jako jedne z najważniejszych okoliczności łagodzących właśnie **nieoględność władz,** która dała oskarżonemu sposobność do pełnienia zbrodni.

Stosunek kadetów do armji.

Korespondent nasz (X) telefonuje: Centralne władze wojskowe świeżo opracowały nowe przepisy, które częściowo uzupełniają, bądź zmieniają dotychczasowe ustosunkowanie kadetów **do wojska,** z tem, że kadeci nie powinni być uważani za pełniących służbę wojskową, ani wcieleni do oddziałów wojskowych. Jako nie pełniący czynnej służby, nie mogą korzystać z przywilejów, przysługujących wojskowym. Nie będą więc korzystać ze stopni wojskowych, uzyskanych przez nich podczas pełnienia służby ochotniczej, ani nosić ich odznak na czapce i na naramiennikach, natomiast przysługiwać im będą z chwilą ponownego wstąpienia do wojska. Broni kadeci mogą używać wyłącznie dla celów szkolenia. Jeśli nie podczas uroczystości narodowych i wojskowych mogą występować pod bronią obok wojska, nie będą wcieleni do oddziałów wojskowych i zajmą miejsce na lewem skrzydle wojska. Oddziałów kadeckich nie wolno będzie również wyznaczać dla celów reprezentujących wojsko.

ZSSR. powiększa się jeszcze o jedną jednostkę federacyjną.

Turkiestan otrzymał „niezawisłość“.

JEST TO REZULTAT DŁUGICH WALK POWSTAŃCZYCH.

Pogranicze polsko-sow., 31. maja.

Z Moskwy donoszą: Sytuacja na froncie powstańczym w Turkiestanie stała się w ostatnim czasie o tyle groźną, iż sowiety zmuszone były zaproponować rozpoczęcie **rokowań z przywódcami ruchu powstańczego o złożenie broni** i zawarcie tymczasowego „układu pokojowego“.

Jak doniosło dowództwo armji turkiestańskiej, powstańcy w odpowiedzi na propozycję tę wyrazili zgodę na zawarcie rozejmu, ale wysunęli szereg żądań, domagając się między innymi:

1) **ogłoszenia całkowitej amnestji dla wszystkich uczestników powstania,**

2) natychmiastowego **zwolnienia** uwięzionych przez bolszewików **zakładników,**

3) wszyscy organizatorzy i przywódcy ruchu otrzymują prawo i faktyczną możność wolnego **wyjazdu zagranicę.**

Najważniejszymi są jednak wystawione przez powstańców warunki **natury politycznej.**

Mianowicie zażądali oni, aby przyszły ustrój państwowy w Turkestanie **opierał się na radach swobodnie wybieranych przez całą ludność tubylczą.** Wybory mają być przeprowadzone natychmiast, a główne bogactwo kraju — system basenów, służących do irrygacji roli, ma również być oddane do dyspozycji samorządów miejscowych.

Rząd moskiewski, uwzględniając sytuację wojskową i **niemożliwość rychłego skierowania do Turkestanu nowych znacznych posiłków,** zdecydowany jest — po pewnym targu — **zatwierdzić wymienione warunki.**

W ten sposób równocześnie z likwidacją powstania na obszarze Turkestanu ma powstać nowe federacyjne „państwo“, wchodzące w skład związku republik sowieckich.

—o—

MIGUEL ZAMACOIS.

Stary portret.

Przełożył z francuskiego L.

(Ciąg dalszy).

— Czy wiadomo, czyje to malowidło? — zapytał Trigenet.

— Nie, — odpowiedział żywo Finelin, który dotychczas milczał. — Na nieszczęście niema podpisu.

— I czy niewiadome również nazwisko tej zachwycającej osoby, którą ten wizerunek przedstawia?

— Także nie, — dodała pani domu... — To jedno tylko można przypuszczać z wszelkiem prawdopodobieństwem, że ta kobieta musiała być gorąco kochana... I niewątpliwie zasługiwała na to.

*

Po śniadaniu powrócili wszyscy do salonu, gdzie już była przygotowana kawa. Po kawie pani Finelin pożegnała się z przyjacielem męża, usprawiedliwiając się wizytami i sprawunkami.

— Zostawiam panów samych, — rzekła. — Dawni koledzy szkolni, którzy się znów spotykają po dziesięciu latach, mają sobie niezawodnie dużo do opowiadania.

I znikła.

Po długiej pauzie, w czasie której cygara zapalone wydzielały, wśród głuchej ciszy, sine obłoki dymu, Finelin, który dotychczas siedział pogrążony w zamyśleniu, rzekł nagle:

— A więc ta kobieta podoba ci się?

— Ależ naturalnie, — odpowiedział Trigenet. — Rzadko kiedy widziałem, aby jakiś portret kobiety miał taki niepospolity urok, jak ten...

— To moja pierwsza żona, — szepnął Finelin ze smutkiem.

— Twoja pierwsza żona?... Ta dama w stylu epoki Ludwika XV.?... Co też mi opowiadasz?

— Szczerą prawdę.

Zapewniwszy się, że nie było nikogo w sąsiednim pokoju, Finelin podjął dalej swoje opowiadanie:

— Młoda dziewczyna, którą poślubiłem przed dziesięciu laty i której ty nigdy nie znałeś, ponieważ wyjechałeś krótko przed moim ślubem do Montpellier, była nie tylko cudnie piękna i pełna uroku, ale także z powodu swej łagodności, dobroci, budzież niepospolitej inteligencji, istotą wyjątkową. Kochałem ją namiętnie i przez trzy lata byłem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie... Zmarła pewnej wiosny, nagle, w przeciągu trzech dni, nie wiadomo dlaczego... Być może dlatego, ponieważ zarówno takie doskonałe istoty, jak i szczęście zupełne należą do raju, o którym nam opowiadają poeci; dla tej ziemi szkoda ich...

Sześć miesięcy przed jej śmiercią zamówiłem jej portret u Monnerona, który był naszym kolegą z ławy szkolnej... Wszak przypominasz go sobie?... Był to chłopak bardzo utalentowany i stał się potem sławny... Udał mu się prześliczny portret, któryśmy zawiesili w naszym salonie na miejscu honorowem... Niestety, kobieta ubóstwiana wkrótce potem umarła... Myślałem, że oszaleję z rozpaczy... Czas upływał... A potem, w trzy lata później, spotkałem w domu przyjaciół wdowę, panią de Sternys... Byłem sam jeden na świecie, przygnębiony, bez sił do życia, niezdolny do stawiania oporu, jakby oszołomiony i zagrażała mi ciężka nerwica.

Przyjaciele moi pokierowali sprawą tak dobrze, że nakłonili mnie do poślubienia tej wdowy, która była również niepocieszona po stracie ukochanego męża... Miało to zatem być, w ścisłem słowa tego znaczeniu, małżeństwo z rozsądku... połączenie się platoniczne dwojga istot, ranionych boleśnie ciosami losu... lekarstwo przeciw samotności, która jest dla człowieka w nieszczęściu niebezpieczna i daje pochop do fatalnych myśli i postanowień.

Poślubiłem tedy panią de Sternys, którą widziałeś tu przed chwilą. Mieszkamy tu razem od czterech lat, jedynie, aby nie być sami, aby gdy jedno z nas wraca do domu, zastać tam kogoś. Było to od samego początku, podług naszej umowy, formalne koleżeństwo, ale mimo to okazała się ona natychmiast bardzo zazdrosna co do mojej przeszłości... Dziwna psychologja kobieca... nieprawdaż? Znała przecież moją gorącą miłość do mej pierwszej żony, nie ukrywała mi wcale swej miłości do zmarłego męża, a jednak nie mogła znosić tego, by jakiś konkretny przedmiot dotykalny pociągał myśl moją ku tamtej drugiej...

(Dok. nast.)

—o—

Nowoczesny Robinzon na statku.

Paryż, w maju.

W porcie Brestu od roku przeszło stary marynarz wiedzie żywot pustelniczy na opuszczonym statku. Po ukończeniu wojny parowiec „Neidenfels" został sprzedany Grekowi, nazwiskiem Adizakis, który objął go w posiadanie, lecz pozostawił bezczynnie w porcie. Nowy właściciel umieścił zrazu na pokładzie parowca dwóch strażników. Osamotnienie jednak nie odpowiadało tym ludziom, zastąpił ich tedy marynarz Alonpi, współrodak właściciela statku, człowiek ponury i milczący, lat około 60-ciu. Miał on otrzymywać 420 tranków miesięcznie.

Nagle jednak chlebodawca z właściwym narodowi greckiemu zmysłem oszczędności przestał przysyłać swemu marynarzowi pieniądze. Ten dostosował się w osobliwy sposób do przykrego położenia. Jak Robinson na swej wyspie, tak on zamknął się na parowcu i począł żyć własnym przemysłem.

To dobrowolne pustelnictwo **trwa już 14 miesięcy.** Od tego czasu niektórzy marynarze zaglądają na pokład i rozmawiają z Alonpim, który wygląda niezwykle malowniczo. Zapuścił długą brodę, a ponieważ ubranie podarł, przeto **nosi odzież, uszytą własnoręcznie ze starych koców i płótna żaglowego.** Radzą mu, aby zwrócił się do władz z prośbą o odesłanie do ojczyzny, stary samotnik nie chce jednak o tem słyszeć, mówi, że nie opuści parowca dopóki nie dostanie zapłaty, która mu się należy.

—o—

Łowcy dziewcząt w Chicago.

Chicago, w maju.

(+) Przed kilku dniami uprowadzono tu młodą angielkę, miss Nelly Taylor. 3 mężczyzn zajechało autem przed jej dom i kazało ją wywołać na ulicę. Tu nagle zosta a obezwładniona, wsadzona do auta i uwieziona. Wszelkie poszukiwania policji zostały bez skutku.

Podobny los spotkał niedawno syna miljonera Franka, którego również uwieźli autem nieznani bandyci, grożąc, że ten sam los spotka i córkę Franka, o ileby się ważył zrobić donos do policji.

Szef policji w Chicago trzymał przed kilku dniami list, w którym jakiś anonim wyznaje, iż zamordował młodego Franka i trapiony wyrzutami sumienia, popełnia samobójswo.

Zaiste miłe stosuneczki bezpieczeństwa, w mieście miljonowem, gdzie bandyci jeżdżą i uwożą ofiary autami...

—o—

Kalendarz podatkowy.

W miesiącu czerwcu przypadają terminy zapłaty następujących ważniejszych podatków bezpośrednich:

Podatek gruntowy — wpłata I-ej raty 100%-ej podwyżki, o ile nie została ona uiszczona w maju.

Podatek przemysłowy — wpłata miesięczna podatku od obrotu, osiągniętego w maju r. b., oraz dopłata do ceny świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. (Termin ostateczny **wpłaty** upływa z dn. 30. czerwca r. b.).

Podatek dochodowy — wpłata ½ części podatku dochodowego, przypadającego od dochodu przyznanego na r. 1924 (ostateczny termin upływa w dniu 24. czerwca).

Podatek majątkowy — od 10. czerwca wpłata I-ej raty podatku majątkowego, obliczona na podstawie zeznań, sprawdzonych przez komisje szacunkowe.

Nadto płatne są wszystkie podatki, **na które** płatnicy otrzymali lub otrzymają nakazy płatnicze z terminem płatności w czerwcu r. b.

Z ziemi tarnopolskiej.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 31. maja.

(I) **Konflikt „Sokoła" z duszpasterzem** był onegdaj powodem zwołania Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia tarnop. **„Sokoła".** — Mianowicie ks. kan. **Ratuszny** odmówił swego współudziału w „Święconem" „Sokoła" na tej podstawie, że delegacja „Sokoła", która go zaprosiła, wprawdzie uznała w zasadzie słuszność żądania przez ks. Ratusznego postawionego, aby Wydział „Sokoła" zobowiązał się na przyszłość nie wynajmować swej sali w czasie postu na zabawy taneczne, ale **uważał za uchybienie swej godności, aby takie zobowiązanie Wydział zdeklarował w pisemnie zredagowanem oświadczeniu.** Wobec tego tradycyjne doroczne „Święcone" w „Sokole" — mimo publicznego ogłoszenia — **nie odbyło się,** a Wydział, chcąc wywołać oficjalne oświadczenie się w tej drażliwej kwestii — zrezygnował in corpore ze swego stanowiska. Zwołane następnie Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie, **o masowym** wprost udziale członków (z wyż 200), po dłuższej poważnej dyskusji uchwaliło prawie jednomyślnie **nie przyjąć rezygnacji Wydziału do wiadomości** — a tem samem aprobowało w zupełności, — przy całej lojalności w rzeczy samej, — stanowisko Wydziału.

Do radykalnej przemiany ulicy Mickiewicza zabrał się kom. miasta **dr. Leńkiewicz,** co wywołało podzielone zdania wśród mieszkańców. Ze skwerów tej pryncypalnej ulicy polecił prezes miasta wyciąć kilkanaście przeważnie starych, spróchniałych drzew i przez odpowiednie adaptacje utworzyć obustronnie o drzewioną szeroką aleję, idącą przez całą długość ulicy (około 400 metr.), u której początku otwiera się imponujący wprost widok na piękny i stylowy kościół parafjalny, wybudowany przed wojną wedle planów arch. **Talowskiego.** Aleja ta o szerokości kilkunastu metrów, która wieczorem będzie oświetlona pośrodku zwieszającemi się lampami łukowemi, będzie też stanowiła odciążenie „korsa" tarnopolskiego, zagarniającego na tejże ulicy całą szerokość gościńca i uniemożliwiającego normalny ruch kołowy.

Tworzy się więc rzecz sama przez się piękna i dogodna, a niesłuszne są sarkania tych malkontentów, którzy głośno i wśród złośliwych uwag opłakują wycięcie kilku drzew starych.

Nie żałujcie wody! Taki okrzyk z zakurzonych płuc wszystkich Tarnopolan słusznie rozlega się pod adresem kom. **Leńkiewicza.** Wśród nieustannych tumanów kurzu przysłaniającego stałą mgłą miasto nasze w tem suchem lecie wszyscy Tarnopolanie bez wyjątku mają spuchnięte nosy, ściągnięte, zeschnięte gardła, duszą się kaszlem, chypką — jednem słowem wszyscy są kandydatami na gruźlików. A jednak: **dwie pary koni z dwiema beczkami wody** czynne bez przerwy przez cały dzień — rzecz, na którą miato może i musi się zdobyć — mogą nas uchronić od ogólnej choroby i uprzyjemnić nam istnienie. Zdumiewa nas, że kom. Leńkiewicz, który w sprawach publicznych ma szeroki gest, na to ogólne wołanie jest głuchy. Więc i stąd doń wołamy — miej wzgląd na nasze płuca, zwłaszcza o pryncypalne ulice chodzi, gdzie są wszystkie urzędy i cały ruch się koncentruje, zatroskaj się, **nie żałuj nam wody!**

Wiadomości z Jarosławia.

STARANIA ZARZĄDU MIASTA O POŻYCZKĘ 100 TYSIĘCY ZŁ. — JAROSŁAW PRZYBIERA WYGLĄD PRZEDWOJENNY. — RACJONALNE ZARZĄDZENIA ZARZĄDU MIAST.A — FESTYN.

(Od naszego korespondenta.)

Jarosław, 30. maja.

(S.) Dzięki staraniom nowego Zarządu miasta, przy interwencji i usilnem poparciu posła p. Gruszki (PSL.), miasto nasze otrzymuje tytułem pożyczki z P. K. O. 100 tysięcy zł., która to pożyczka wpłynie niewątpliwie na sanację budżetu miejskiego. Stopa procentowa 17 rocznie. Na kwotę powyższą dał zarząd weksel, ponadto jako zabezpieczenie stoją podat- ponadto zobowiązuje się, iż w razie nie zrealizowania weksla jako zabezpieczenie stoją podatki do dyspozycji PKO.

Z chwilą objęcia władzy przez nowy Zarząd miasta, gród nasz poczyna faktycznie przybierać szaty przedwojenne. Nie widać już całych stosów śmieci, ulice są zamiatane, na plantacjach wre praca w całej pełni, wszędzie odczuwa się żelazną rękę.

Publicznego uznania godne jest zarządzenie — cofnięcia pozwoleń — udzielonych przez stary kadłubowaty Magistrat wszystkim stowarzyszeniom na urządzenie festynu w parku miejskim. Inż. Sierankiewicz, stojąc na słusznem stanowisku, iż nie można od ludzi pracy pobierać w niedzielę, tj. jedynym dniu odpoczynku haracz od świeżego powietrza, ograniczył się do wydania trzech pozwoleń dla instytucji czysto filantropijnych.

W niedzielę, 1. czerwca odbędzie się na dochód 2 domów sierót polskich w parku miejskim festyn pod protektoratem dow. garnizonu generała Paulika, radcy wojew. Prezentkiewicza, kierownika zarządu miasta inż. Sierankiewicza, hr. Dzieduszyckiego, marszałkowej Lisowieckiej, oraz hr. Szembeka. Komitet festynowy z kierownikiem domów sierót, ks. kan. Lisińskim, prawdziwym opiekunem biednych maluczkich, dokłada wszelkich starań, aby zabawa ogrodowa pod każdym względem się udała.

Echa katastrofy w Bukareszcie.

(Telefonem od naszego koresp.)

Warszawa, 31. maja. (X) Szczegóły **katastrofy w Bukareszcie** przedstawiają się następująco: Eksplozje powstały w nocy z 28 na 29. Około północy eksplozje ustały i udało się pożar zlokalizować. Dzięki nadzwyczajnemu poświęceniu wojska **zdołano uratować amunicję.** W składach miało się znajdować 40 miljonów, nabojów karabinowych i 85 tysięcy granatów, ponadto znaczna ilość ekrazytu. **Donoszą, iż na podwórzu składowem** znajdowało się w chwili pierwszej **eksplozji** 150 wagonów z mundurami, które nadeszły niedawno z Francji. Wagony te mogły uledz zniszczeniu. **Również** miało się tam znajdować 25 wagonów nadeszłych z Czechosłowacji. Dotychczas stwierdzono, iż **ofiarą katastrofy padło 4 zabitych i 20 rannych.**

—o—

„Nasi" zagranicą.

Berlin, w maju.

(+) Policja berlińska wpadła na trop świetnie zorganizowanej i sprawnie działającej bandy złodziejskiej o zakroju międzynarodowym. Na czele jej stał Mendel Izraelski z Nowomińska oraz 7 jego współwyznaców, wszyscy rodem z Małopolski lub Kongresówki. Szajka ta operowała w Paryżu, Brukseli, Bremie i Hamburgu i chciała się wybrać do Wiednia, gdy ją ujęto.

Pisma niemieckie oczywiście robią na ten temat cierpkie uwagi pod adresem „Polaków".

Z TEATRU.

„Lakme". W niedzielę wznawia Teatr Wielki dość dawno nie graną piękną operę Delibesa w pierwszorzędnej obsadzie z Lilianą Zamorską w partji tytułowej. Urocza artystka rolą tą graną doskonale, podbiła sobie sympatję naszej publiczności. Partnerem jej będzie p. Bedlewicz.

Gościnne występy Solskiego. Solski rozpoczyna swą gościnę u nas w poniedziałek, na wyraźne swoje życzenie w Teatrze Małym, gdyż, jak twierdzi, dla „Skąpca" Moliera jest to scena doskonała. Nie trzeba chyba podkreślać, że Solski tworzy w arcydziele Moliera typ skończoną i przewybitną postać, że się jej niezapomina. Zapowiedź występów Solskiego odezwie się napewno głośnem echem w całem mieście, to też dyrekcja licząc się z tem, że tłumy będą chciały, go ujrzeć rozpoczyna sprzedaż na poniedziałkowe i wtorkowe przedstawienie „Skąpca" już w sobotę.

*

TEATR WIELKI.

Niedziela, 1 czerwca, o godz. 7.30 „Lakme".

Poniedziałek, 2 czerwca, o godz. 7.30 „Madame Butterfly".

Wtorek, 3 czerwca o godz. 7.30 „Panie Kochanku" (ostatni raz w sezonie).

Środa, 4 czerwca, o godz. 7.30 „Wielki Fryderyk" (gośc. występ Solskiego).

TEATR MAŁY.

Niedziela, 1 czerwca, o godz. 7.30 „Dom otwarty".

Poniedziałek, 2 czerwca, o godz. 7.30 „Skąpiec" Moljera (występ Solskiego).

Wtorek, 3 czerwca, o godz. 7.30 „Skąpiec" (występ Solskiego).

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 1 czerwca, o godz. 7.30 „Księżniczka Olalala".

Poniedziałek, 2 czerwca, o godz. 7.30 „Madame Pompadour".

Wtorek, 3 czerwca, o godz. 7.30 „Królowa Montmartru".

Środa, 4 czerwca, o godz. 7.30 „Zięć kawaler".



Giełdy obce.

Zurych. (PAT.). Notowania z d. 31. maja. Holandja 212.50, N. Jork 568, Londyn 24.46, Paryż 29.50, Medjolan 24.75, Praga 16.65, Budapeszt 0.0066, Bukareszt 2.45, Belgrad 6.96½, Sofia 4.05, Wiedeń 0.0079½.

KRONIKA.

Z DNIA.

Gdy żołnierze maszerują..

Po ciężkiej parnej nocy letniej wczesnym rankiem, gdzieś przed g. 6-tą, zbudziły mnie nagle ostre, przeraźliwe dźwięki... Niezupełnie jeszcze ocknięta... mam wrażenie, że jestem w Kulikowie, czy innej jakiejś Pipidówce, gdzie widocznie wybuchł pożar, a oto straż pożarna tej sławetnej mieściny nawołuje się tym niezbyt harmonijnym sygnałem do akcji ratowniczej...

Przerażona, podbiegam do okna — i oto uświadamiam sobie, że jestem we Lwowie, a dźwięki, które stały się przyczyną złudy, to nie żaden pipidowiecki sygnał pożarny, lecz — trąbka wojskowa, w której takt żołnierze maszerują na ćwiczenia.. — Po chwili milknie niestrojna trąbka, a tempo kroków podtrzymuje chóralny śpiew... Chwacko i junaczo pokrzykują nasi żołnierze, — jest w tem siła i fantazja, ani słowa. — Ale niestety, to i wszystko... O wyszkoleniu, o czystości melodji i tonu, a choćby o ustalonej rytmice niema co i mówić. Dlatego często oddział robi wrażenie ludzi idących kupą, — jakiejś Pana Kmicicowej kompanji — nie zaś części regularnej, karnej i sprawnej armji, zwłaszcza, że dobór piosenek pozostawia bardzo — ale to czasem bardzo wiele do życzenia, a już stanowczo należałoby od nich uchronić uszy nieletnich i małoletnich...

I robi się przykro...

Wszakże tak serdecznie wszyscy kochamy naszą armję i tak bardzo jesteśmy z niej dumni... Zarówno jej ekwipunek, jak organizacja i wyszkolenie mogą stanowić naszą chlubę nawet przed obcymi... Dlatego tem pilniej zaleca się wypełnienie luki, o której jeszcze nie pomyślano, odjęcie jej tego piętna szpetoty, która wykrzywia jej oblicze...

Za granicą kwestji sygnałów i pieśni żołnierskich, poświęcają czynniki właściwe bardzo wiele uwagi w zrozumieniu ich ważnej roli w wychowaniu i zdyscyplinowaniu żołnierza, a pierwszorzędni kompozytorzy układają sygnały muzyczne dla wojska, jak np. dla armji austrjackiej nie kto pośledniejszy, jak Haydn.

...A na zakończenie jeszcze jedna uwaga.

Wielkie miasto wstaje późno, bo wiele zawodów wymaga przedłużonej pracy wieczornej i nocnej. Sfery wojskowe winny o tem pamiętać i w obrębie miasta, o wczesnym ranku, już przed godziną 6-tą nie alarmować mieszkańców hałaśliwymi sygnałami trąbkowymi lub głośnym śpiewem żołnierskim.

J. P.

NA CZEŚĆ DESZCZU.

Patentowany najlepszej marki budzik — promienie słoneczne — zawodzi nas w ostatnich dniach szpetnie. Czekając, kiedy nadejdzie, mogliśmy spać do południa, co też niektórzy sprytniejsi czynili. Wiatr, osobisty wróg słońca, już od kilku dni knuł przeciw niemu spiski, aż napędził na niebo masę czarnych, szarych brązowych chmur, któremi przerwał komunikację tego złotego bożka z nami. Po dniach parnych i gorących nie jest nam zbyt przykre panowanie deszczu. Wdzięczne mu są kurzorodne ulice i rozpalone blachy dachów... Nawet drzewa, te same drzewa, które wielbiły onegdaj słońce, dziś, wzruszone radośnie, szumią hymny pochwalne na cześć tego zwycięskiego wroga. Sady i parki stały się bardziej wonne i w perłach deszczu lśnią jak kobiety przystrojone w drogie kamienie. Nawet najmłodszy dziś na świecie twór: jaśmin, cieszy się tą zmianą, rozchylając bezwstydnie swe płatki, by użyć tej ciepłej rosy.

Z powodu szalejącej burzy we Lwowie i Warszawie nie otrzymaliśmy telefonematów od naszych korespondentów warszawskich.

Dr. J. Piotrowski wygłosi odczyt o planach regulacyjnych „Wielki Lwów" w niedzielę 1 bm. o godz. 11 w auli Politechniki (Gmach Politechniki).

(jp.) **Kupcy na stopie wojennej z groszemi** Świat handlowy tak już snać przesiąkł manją wielkości, mając ciągle z miljonami do czynienia, że ma w zupełnej pogardzie skromny, nieimponujący nazwą grosz... Z tej to zapewne przyczyny — w pierwszej linji przekupnie, ale również i wiele kupców, wzbraniają się przyjmować puszczone obecnie w obieg banknoty groszowe. Jest to proceder niedopuszczalny i szkodliwy dlatego, że z jednej strony deprecjonuje wydaną przez państwo monetę obiegową, a z drugiej strony doprowadza do wzrostu drożyzny „przez zaokrąglanie" cen na złote. Dlatego publiczność winna na taką samowolę kupców jak najsilniej reagować, a w razie potrzeby zwrócić się do władz o interwencję.

10 prc. pożyczka kolejowa. Według raportów Oddziału Banku Polskiego do dnia 20 bm. sprzedano obligacji 10 prc. pożyczki kolejowej na ogólną sumę 16,015.110 zł. Obligacje kolejowe nabywane są jako korzystna i dobrze zabezpieczona lokata kapitału, a bezdeficytowość kolei powiększa zapotrzebowanie obligacji. Pożyczkę kolejową nabywać można za pośrednictwem Oddziałów Banku Polskiego oraz Dyrekcji Kolei Państwowych.

Kat własnej żony. W związku z notatką umieszczoną pod tym tytułem, prosi nas p. Jan Huk, o zamieszczenie następującego sprostowania: „Nie prawdą jest, jakoby Jan Huk, b. urzędnik województwa, zam. przy ul. Kaleczej l. 16 miał żonę Józefę Hukową, którą katuje lub bije, albo też miał wyrzucać z mieszkania. Także nie prawdą jest, jakoby miał otrzymać w tej sprawie nawet zakaz sądowy. —Natomiast prawdą jest że wszelkie doniesienia w tej sprawie są fałszywe"

WYPADKI.

(h) **Fala zamachów samobójczych.** Wczoraj w nocy zawiadomiono Pogotowie ratunkowe, iż przy ul. Karnej leży w stanie nieprzytomnym jakiś otruty mężczyzna. Wezwane pogotowie po przepłukaniu żołądka stwierdziło, że desperat nazywa się Józef Kahaluk, jest z zawodu pomocnikiem rakarskim i w zamiarze samobójczym zażył większej ilości jodyny. Przyczyny zamachu nie zdołano stwierdzić. — Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj ze Stanisławowa w stanie bardzo groźnym 25-letniego abiturjenta szkoły realnej Marjana Z., który poderżnął sobie gardło w zamiarze samobójczym. — Przy ul. Głębokiej słuchaczka filozofji A. C. zajęta czyszczeniem broni manipulowała tak nieostrożnie, iż broń wypaliła, a kula przeszyła jej klatkę piersiową. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala.

(h) **Pożar w warsztatach kolejowych.** W warsztatach kolejowych w oddziele lakierniczym zapaliła się wczoraj szafka, w której pracownicy składają swoje ubrania. Ogień począł się szybko rozszerzać, ale dzięki przytomności pracowników tam zajętych, został zlokalizowany.

(h) **Ujęcie złodziejki.** Za systematyczną kradzież płótna, bielizny oraz za kradzież maszyny Singera na szkodę „Katolickiej szwalni" przy ul. Kopernika 15 aresztowano Julję Stodolną.

(AZ) **Kozłowski skazany na 8 mies. więzienia.** Wczoraj zapadł wyrok w procesie przeciw Romanowi Kozłowskiemu. Trybunał po wysłuchaniu przemówień prokuratora Hryniewieckiego i obrońcy dra Pierackiego, ogłosił wyrok skazujący oskarżonego na 8 miesięcy więzienia, wliczając mu w to areszt śledczy, który trwał przeszło 5 miesięcy, tak, że po odsiedzeniu jeszcze 3 miesięcy, Kozłowski opuści mury więzienia.

Na życzenie p. Władysława Ryszarda Kaweckiego, podporucznika żandarmerji w rezerwie stwierdzamy, że nie jest on identyczny z p. Kaweckim, przesłuchiwanym jako świadek w procesie Kozłowskiego

---

Z całej Polski.

Organizacja mennicy. Z Urzędu probierczego przeniesiono do zabudowań mennicy państwowej na Pradze oddział elektrolizy złota. Bicie monet złotych rozpocznie się na jesieni po dostarczeniu z Anglji wszystkich urządzeń potrzebnych do bicia monet złotych. Ostatnie maszyny nadejść mają w połowie sierpnia i od 1 września będą mogły być uruchomione.

Wystawa polskiego przemysłu artystycznego. Zarząd Tow. „Zdobnictwo Polskie" w porozumieniu z polskim komitetem międzynarodowej wystawy nowoczesnych sztuk dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r., organizuje w Warszawie w grudniu rb. Wielką wystawę polskiego przemysłu artystycznego. Wystawa ta będzie generalnym przeglądem prac z całego kraju i konkretnym materjałem, z którego nastąpi wybór okazów na wystawę paryską.

Rewizja w Gł. U Żywn. Rada ministrów uchwaliła upoważnić Najwyższą Izbę kontroli do przeprowadzenia rewizji w Głównym Urzędzie Żywnościowym i centrali Akad. brat. pomocy.

Groźba strajku tramwajarzy w Warszawie. Dyrekcja tramwajów przedłożyła pracownikom do zaakceptowania nową umowę, która m. innymi przewiduje skrócenie urlopów, redukcję pomocy lekarskiej, dodatków na wpisy szkolne itp. Wśród pracowników istnieje z tego powodu wielkie rozgoryczenie. Nie jest wykluczony strajk pracowników tramwajowych w razie nieprzejednanego stanowiska dyrekcji.

Święto Pieśni w Poznaniu. W czasie Zielonych Świąt odbędzie się w Poznaniu Zjazd śpiewaków z całej Polski. Będzie to XI. Zjazd Związku Wielkopolskiego a drugi Zjazd Wszechpolski (pierwszy był w 1922 r. w Warszawie). W zjeździe tym zapowiedziały udział wszystkie 14 okręgów związku wielkopolskiego, 10 kół pomorskich, 12 kół śląskich, 3 kół małopolski i 22 koła z mazowieckiego Związku, w tem „Lutnia" z Wilna, a nadto „Harmonja" Berlin i zbiorowy chór Westfalji i Nadrenji razem przeszło 6000 śpiewaków i śpiewaczek. Protektorat nad zjazdem przyjął Prezydent Rzeczypospolitej.

Ofiary Wisły. W dniu wczorajszym Wisła pod Warszawą święciła swe letnie gody z ludnością warszawską. W ciągu popołudnia pochłonąć zdołała cztery ofiary. Niewiadomo czy więcej podziwiać indolencję i zbrodniczą wprost lekkomyślność mieszkańców Warszawy, czy też władz warszawskich.

(X) **Fatalna butelka.** Tragiczny wypadek zdarzył się wczoraj przy ul. Jasnej nr. 4 w Worszawie. Około godz. 5 popoł. przechodził obok tego domu niejaki Mieszkowski, urzędnik bankowy. W tej chwili spadła na niego duża butelka z wodą i to tak nieszczęśliwie, że ciężko go potłukła i zraniła. Rannego w stanie groźnym odwieziono do

ZE ŚWIATA

(+) **Francuska premja dla angielskiego generała.** Francuskie Tow. geograficzne przyznało nagrodę 10.000 fr. dla angielskiego generała Bruce, kierownika naukowej wyprawy na Mont-Everest. Generał jest obecnie chory, wobec czego nową wyprawą na „niezdobytą górę" kierować będzie pułk. Norton.

Miljarder amerykański chce nabyć wystawę brytyjską. Do Londynu przybył miljarder amerykański, Britton, który wywołał wielką sensację. Zgłosił się on do Mac Donalda i wyraził chęć nabycia wystawy brytyjskiej w Wembley, ofiarowując za nią 8,000.000 funtów szterlingów, pod warunkiem, że fachowcy stwierdzą, iż budynki wystawy przetrzymać mogą 10 lat.

(+) **Straszny czyn amerykańskich bandytów.** W Chicago banda opryszków uprowadziła syna miljardera Franka, by wymusić okup na ojcu. Sądząc, że Frank zdradził ich przed policją, zamordowali dziecko i trupa porzucili.

Narada sowieckiej prasy wojskowej. W Moskwie odbyła się pod przewodnictwem Trockiego narada przedstawicieli, redaktorów i korespondentów prasy wojskowej. W naradzie wzięło udział przeszło 60 osób. Trocki wygłosił dłuższą mowę o znaczeniu prasy wojskowej.

(+) **4-miljonowy Berlin.** Według najnowszych obliczeń statystycznych liczba mieszkańców Berlina przekroczyła już czwarty miljon. Wobec 3.9 milj. z października 1920. Obecny Berlin obecnie 4,125.000 ludności.

Bandyci chińscy porwali 2 misjonarzy angielskich i amerykańskich. Posłowie angielski i amerykański **interwenjowali u rządu.**

Odpowiedzi Redakcji. **P. Vera R.** Wiersz nadesłany zdradza talent. Do druku jednak nie nadaje się jeszcze.

Ofiary złożone w redakcji „Gazety Porannej": Dla chorej b. nauczycielki: Helena H. 7 zł.

NADESŁANE.

Proszę o głos!

W INTERESIE LETNIKÓW W BRZUCHOWICACH

(Apel do lwowskiej Dyrekcji kolejowej).

(jp.) Otrzymujemy następujące pismo:

Nowy rozkład jazdy pociągów Lwów-Brzuchowice, obowiązujący od 1. czerwca br. nieuwzględnia należycie potrzeb tych licznych rodzin urzędniczych i innych, które nie mogąc pozwolić sobie na dalszy wyjazd korzystają z letniska w Brzuchowicach, dokąd po urzędowaniu wracają wieczorem mężowie i ojcowie rodzin, aby rano znów podążyć do Lwowa do swych zajęć. Tymczasem nowy rozkład wyklucza powrotną jazdę w zupełności, gdyż w dni powszednie znajdujemy tylko ranny i południowy pociąg, natomiast żadnego wieczornego. Dodano wprawdzie pociąg wieczorny do Rawy przez Brzuchowice, lecz ze stacji Lwów-Kleparów. Wszyscy interesowani zwracają się z gorącym apelem do lwowskiej Dyrekcji kolejowej, aby zechciała ten błąd naprawić i umożliwić powrót do Brzuchowic pociągiem wieczornym nie z Kleparowa, do którego trzeba odbywać podróż „per pedes apostolorum", ale wprost z dworca głównego.

Subskrypcje na dom techników.

1) **Dr. Stan. Ponorecki** na zaproszenie p. **Stan. Abla** zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Trojnara** dyr. szkoły realnej w Tarnopolu do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 2) **P. Drowa Helena Górkowa** na zaproszenie p. Stanisł. Abla zakupiła 1 udział II. D. T. 3) **P. Inż. Henryk Bogdanowicz** na zaproszenie p. Stanisl. Tenerowicza zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. inż. **Leona Cieślikowskiego** Biuro techn. 3 Maja 21, p. **Franciszka Irzyka** Biuro techn. i Zakł. Wodociągowy Kopernika 30, p. inż. **Witolda Chylewskiego** Dyr. Fmy Z. Rodakowski, Gołąba 15, p. **Rudolfa Christa** Zakł. mech. Asnyka 10, p. Stanisława **Konopackiego** Zakł. mech. Dwernickiego 7, p. **Jana Ludwiga,** wł. handlu win Krakowska 7, p. inż. **Henryka Ostowskiego** radcę Województwa Wąska 8, p. inż. **Konstantego Bauera** Miejskie Zakł. Wodoc. Wąska 8 i p. inż. **Witolda Hartela,** Dyr. spółki „Brzuchowice" w Brzuchowicach, do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 4) P. **St. Markheim** na zaproszenie p. Wład. Skalskiego zakupił 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **Juljana Styczyńskiego,** sł. praw Torosiewicza 5 i p. **Jana Sommersteina** sł. praw Listopada 71, do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 5) P. **Matylda Aksebradowa** prok. Fmy „Centrag" na zaproszenie p. Jana Schmary zakupiła 1 udział II. D. T. i zaprasza ze swej strony p. **kpt. Józefa Wacha**, Zyblikiewicza 17, p. **Fr. Rudolfa Wacka,** Zyblikiewicza 21, p. prof. dr. **Zygmunta Markowskiego,** rektora Akademji medycyny weterynaryjnej i p. **majora Tadeusza Gutkowskiego**, Intendantura do zakupna udziałów i jednania udziałowców. 6) **P. Z. Orzechowski** Dyr. Fmy „Pezet" Akademicka 23 na zaproszenie p. **Dr. Ruckera iun.** zakupił 1 udział II. D. T. **i zaprasza ze swej** strony p. **Groblewskiego** Dyr. Akc. Banku Związk. ul. Chorążczyzny 6, i p. inż. **Adolfa Ebenbergera** z Fmy Siemens Pols. Zakł. S. A, Jagiellońska 7. do zakupna udziałów i jednania ze swej strony udziałowców. 7) P. **Eljasz Garapich,** właśc. dóbr Zagórz, Pańska 11. na zaproszenie p. **Dyr. Juljusza Koehle'go** zakupił 1 udział II. D. T. 8) P. **Antoni Garapich**, Pańska 11. na zaproszenie p. **Dyr. Julj. Koehle'go** zakupił 1 udział II. D. T.

*

Zaznaczamy, że cena 1 udziału **wynosi 50 zł., płatnych** w miesięcznych ratach na 5 złotych.

Zgłoszenia przyjmuje i publikuje nazwiska ofiarodawców Redakcja „Gazety Porannej".

Jak rozwijają się miejskie instytucje kulturalne.

MIEJSKIE ZBIORY ARCHIWALNO-BIBLJOTECZNE I MUZEALNE. LOKAL ARCHIWUM POMNOŻONY O NOWE UBIKACJE. — NABYTKI W KSIĘGOZBIORACH. — FREKWENCJA PRACOWNIKÓW NAUKOWYCH. — MUZEA MIEJSKIE. — ZBIORY ORZECHOWICZA. — ADAPTACJA DWU SAL W KAMIENICY KRÓLEWSKIEJ.

Na odbytem posiedzeniu miejskiej Komisji archiwalno-muzealnej złożył dyr. dr. Al. Czołowski roczne sprawozdanie z **rozwoju miejskich instytucyj kulturalnych.** W okresie sprawozdawczym **organizacja** zbiorów archiwalno-bibljotecznych postąpiła znacznie. Dzięki poparciu prezydjum dotychczasowy lokal archiwum m. w ratuszu **pomnożył** się o cztery nowe ubikacje, w których zdołano złączyć z dotychczasową podręczną bibljoteką archiwalną księgozbiory M. Gawalewicza, Wł. Łozińskiego, E. Barewicza, T. Rutowskiego i T. Sauczeya. Bibljotekę m. Lwowa wzbogacił w czasach ostatnich p. T. Sołtys zbiorem dzieł z zakresu historji i literatury pięknej, a powiększy ją niebawem hojny dar biblioteczny inż. Tuleji, składający się z 140.000 tomów dzieł. Dzięki temu darowi Bibljoteka m. rozwinie się w myśl intencji ofiarodawcy w pożyteczną „Publiczną Bibljotekę m. Lwowa".

W dziale archiwalnym prace organizacyjne kontynuowane będą nadal w roku bieżącym.

W czasach ostatnich **frekwencja pracowników naukowych, zwłaszcza z kół uniwersyteckich wzmogła się znacznie.**

W muzeach miejskich rok ostatni wykazuje również **znaczne postępy.** Od 1921 r. urządzone i publiczności udostępnione zbiory muzealne, szczycą się nie tylko frekwencją osób zwiedzających, ale także ich uznaniem, czego dowodem liczne dary przyjaciół tych instytucyj. P. Świtniewski ofiarował zbiór oznak i monet, A. Berliński darował kolekcję widokówek wojennych; zaś kustosze muzealni R. Mękicki i dr. St. Zarewicz ofiarowali: pierwszy 127 sztuk rzadkich monet lwowskich, drugi komplet klepsydr obrońców Lwowa, ich fotograficznemi podobiznami, oraz życiorysami poległych.

„Muzeum Narodowe im. kr. Jana III" do swego inwentarza przybytków wpisało z wdzięcznością piękny dar Marji z Fredrów hr. Szembekowej, obejmujący odznaki i ozdoby mundurowe z czasów Kościuszkowskich i mundury wojsk polskich z czasów Królestwa Kongresowego wraz z mundurem kozaków otomańskich.

Oddział I. Muzeum Narodowego im. kr. Jana III, tj. „Zbiory Bolesława Orzechowicza" **pomnożyły się znakomicie.** Do najcenniejszych nabytków w tym dziale należy **zbiór monet mennicy lwowskiej** (obejmujący 497 sztuk okazów numizmatycznych od czasów Kazimierza Wielkiego do panowania Jana Kazimierza), stworzony wieloletnią pracą Lwowianina śp. Ferdynanda Wysockiego.

Zbiory Bolesława Orzechowicza powiększyły się też w oddziale galeryjnym przez zakupno obrazów malarzy polskich; w zbiorze bronzów biustem Adama Mickiewicza, wykonanym z natury i odlanym w Paryżu przez artystę rzeźbiarza Wł. Oleszczyńskiego; także w oddziale wyrobów przemysłu artystycznego i broni zabytkowej.

Pod koniec posiedzenia Komisja archiwalno-muzealna aprobowała projekt adaptacji dwu sal parterowych w Kamienicy Królewskiej.

Wobec obietnicy prezydenta miasta **przyznania odpowiedniego kredytu** na zamierzone roboty, rekonstrukcję będzie można ponad wszelką wątpliwość przeprowadzić jeszcze w miesiącach **letnich bieżącego roku.**

Gdy 2 kupcy pogniewają się ze sobą!

Wtedy robią fałszywe doniesienia karne.

OSTATNIO TAKI „MATCH" KUPIECKI ROZEGRAŁ SIĘ MIĘDZY P. SALAMONEM GOLDSTEINEM (WARSZAWA) A FIRMĄ BRACIA LASZCZOWER (LWÓW).

(h) W marcu br. niejaki Salamon Goldstein z Warszawy wysłał do Lwowa przez jeden z tutejszych banków wagon towaru kolonialnego dla firmy Bracia Laszczower przy ul. Kaźmierzowskiej, z którą to firmą Goldstein od dłuższego czasu utrzymywał stosunki handlowe. Po nadejściu towaru do Lwowa, Goldstein w liście poleconym do Laszczowerów **nadesłał kluczyki od wagonu,** by ci mogli towar już przedtem zapłacony podjąć.

Obecnie po kilku miesiącach Goldstein zwrócił się do lwowskiej Dyrekcji kolejowej z **żądaniem odszkodowania 10 tys. dolarów,** twierdząc, że kolej bezprawnie wydała towar Laszczowerom, którzy dopuścili się oszustwa. Wobec tego sprawa **oparła się o policję lwowską,** gdzie stwierdzono usiłowane wymuszenie przez Goldsteina i skierowano doniesienie do Prokuratorji. Tymczasem Goldstein zbiegł do Warszawy i tam wniósł doniesienie na Laszczowerów o oszustwo. Policja warszawska wysłała do Lwowa, wywiadowcę z poleceniem **aresztowania Laszczowerów.** Wywiadowca warszawski zwrócił się do lwowskiej policji z prośbą o asystencję, ale **spotkał się z odmową,** bo policja znając dobrze sprawę, wiedziała że nie ma podstawy do aresztowania Laszczowerów. Mimoto na wyraźne polecenie swej przełożonej władzy wywiadowca **aresztował obu Laszczowerów i odwiózł ich do Warszawy.** Zastępca prawny Laszczowerów udał się natychmiast do Warszawy i po przedstawieniu sprawy u prok. Rattingera, uzyskał natychmiast uwolnienie aresztowanych, oraz wdrożenie dochodzeń karnych przeciw odnośnemu komisarzowi policji za nadużycie władzy urzędowej.

Ostatnia pieśń.

Otwarte okno... Pokój tonie
w zapachu róży, bzu, rezedy...
Siwiutki dziaduś w drżące dłonie
gitare ujął i... jak wtedy,
kiedy był młodym, ręką drżącą
dotyka lekko strun gitary...
Akordy zgodne ciszę mącą...
Zaczyna piosnkę dziaduś stary...

— — — — — — —

I płynie piosnka echem smętnem
na ciche, snem ujęte, pole...
Dziaduńia serce żywszem tętnem
uderza, budząc wszystkie bole,
co w sercu dawno już zaskrzepły...

— — — — — — — —

Miesiąca tarcza wschodzi blada...
od pola wietrzyk powiał ciepły
i do izdebki oknem wpada...
A starzec śpiewa... Wtem... gitara
jęknęła cicho... Coś załkało
w staruszka piersi... Ręka stara
opadła ciężko... Starca biała
głowę nieziemski czar owionął...

— — — — — — — —

W izdebce pachną bzy i róże...

— — — — — — — —

Duch starca w gwiazdach już utonął

— — — — — — — —

W źrenicach martwych lśnią łzy duże!

Leon Żypowski.

Na pocztówce.

NIE STRÓJ SIĘ W CUDZE PIÓRA.

Bardzo często widać na ulicach młodych funkcjonarjuszy straży skarbowej ubranych w różnego rodzaju mundury. W przeciwieństwie do starych funkcjonarjuszy straży skarbowej, którzy prócz czapki urzędowej, żadnego innego umundurowania nie noszą, to młodzi funkcjonarjusze (świeżo przyjęci) paradują w mundurach z przypiętemi na ramionach rozetkami urzędnika austrjackiego, lub gwiazdkami złotemi na kształt gwiazdek oficera polskiego.

N. p. w Kulikowie paraduje po ulicach miasta próbny funkcjonarjusz straży skarbowej p. R. w mundurze z przypiętemi na ramionach i czapce gwiazdkami podporucznika polskiego.

Jeżeli do tego czasu żadne w kierunku umundurowania funkcjonarjuszy przepisy nie istnieją, to nie wynika stąd, by ciż dowolnie się przystrajali w nieprzepisane i im nieprzysługujące mundury.

Władze powinny pouczyć swoich funkcjonarjuszy w tym kierunku.

N. S.

NA MANDOLINIE, gitarze (solo) w 6 tygodniach (16 lekcjach) płynnej gry z nut pod gwarancją wyucza „Specjalista pedagog". Plac Bernardyński 12, II. p. Zgłoszenia od 4—7 wiecz. Kupuje i wypożycza instrumenty muzyczne. 4938-2

Posady i prace

FINANSOWANIA przedsiębiorstw przeprowadza bankowiec. Zgłoszenia uprasza się pod „Towarzystwo Bankowe", Biura dzienników Buchstaba, Legionów 21. 4928-2

OSOBOM mającym stosunki w sferach przemysłowych powierzymy sprzedaż węgla przemysłowego na Małopolskę i Wołyń z kopalni przez nas reprezentowanych w Zagłębiu Dąbrowieckiem. „Żeliwo", Kraków, Zwierzyniecka 33. 4908-2

MAGISTRA farmacji dobrze poleconego od 1/VI. lub później poszukuje apteka w Krakowie. Oferty pod „Rutyna" do biura „Ruch" Kraków — Szczepańska 9. 4910-2

POSZUKUJĘ zaraz posady koncypienta adwokackiego, rutynowany prawnik. Zgłoszenia proszę nadsyłać Teodor Czesnak w Hyrowej ostatnia p. Dukla. 4859-6

BUFETOWCA młodego, zdolnego, trzeźwego, z działu śniadankowego poszukuje restauracja A. Haroesleimera, Stanisławów. Posada stała, do objęcia natychmiast. Zgłoszenia wprost. 4904-2

BIURO NIEMCZYNOWSKIEJ, Lwów, plac Akademicki 3, Telefon 1361, poleca Francuski na wakacje i stałe, bony Polki, Niemki, pielęgniarki niemowląt, wszelkie siły nauczycielskie, urzędnicze, oficjalistów gospodarczych, lasowych, wszystkie kategorje służby. 4944-7

Kupno, sprzedaż, zamiana

KUPIMY FABRYKĘ, przedsiębiorstwo przemysłowe, kamienicę lub willę próżną ewentualnie przystąpimy do spółki z poważnym kapitałem oraz finansujemy takowe. Zgłoszenia szczegółowe uprasza się pod „Zespół przemysłowy", Biura dzienników Buchstaba, Legjonów 21. 4930 2

SEKRETARZYK antyczny prawdziwy, najstarszy Biedermeier, przepiękny okaz świeżo odnowiony okazyjnie do nabycia. Zgłoszenia Adm. „Gazety Porannej" Podwale 3 od 10—11. 2737

DOM MUROWANY z parcelą do sprzedania, Bogdanówka 79, godz. 5—7. 4939-2

WILLA okazyjnie w Brzuchowicach. Willa okolica Listopada. Willa w Przemyślu. Willa w Zakopanem. Willa w Jaremczu. Parcele okolica Łyczakowskiej, Listopada, Krasuczyn. Kamienice całe wolne koło Techniki oraz centrum miasta sprzeda Ajencja, Chorążczyzny 27, Telefon 16—22. 4942-3

Mieszkania, lokale, sklepy

POSZUKUJĘ do wynajęcia mieszkanie 5 do 7 pokoi, może być też na zdrowem przedmieściu. Czynsz wedle umowy. Zgłoszenia pod szyfrą „Mieszkanie" do firmy „Hera" Lwów, Rynek 34. 4922-2

NA BIURO LUB KANCELARJĘ adwokacką wolny lokal o 5 pokojach frontowych (I. piętro) w ruchliwym punkcie natychmiast do odstąpienia. Poważne oferty składać w biurze „Reklamy Prasowej", Lwów, Chorążczyzna pod „W. S." 4857-3

Rozmaite

DOBERMANA bezinteresownie wypożyczę dla rozpłodu. Rasowy, silny samiec. Szopena 5 parter. 4945-2

NA WYJAZD: Łóżka składane, materace, kołdry, poduszki, koce i sienniki oraz przerabia kołdry i materace K. Skibiński, Kopernika 4, naprzeciw Szkotwrona. 4660-15

ODŚWIEŻENIE CERY, usuwanie piegów, zmarszczek, wągrów, pryszczy. Kosmeo, Mikołaja 7. 4803-3

KAŻDA PARASOLKA 10 ZŁOTYCH! Z powodu zwinięcia działu parasolniczego wyprzedajemy 10 tysięcy parasolek we wszystkich kolorach po 10 złotych sztukę. Adolf Auerbach Rynek 20. 4940

Dr. Stanisław Lewicki w Krynicy ordynuje jak zwykle **Dom „pod Trąbką".**

Specjalista chorób dzieci Dr. Maksymilian ROLLER leczenie lampą kwarcową i szczepienia w godz. ord. od 2—4 Lwów, Kaźmierzowska 35, Telef 19-94 4671

Agentów podróżujących na nowoczesne, bardzo pożądane w każdym handlu niezbędne przedmioty, poszukuje K. DUX, Bydgoszcz, ulica Gdańska 149.

Większy kompleks fabryczny razem lub częściowo, na dogodnych warunkach do sprzedania (dzielnica przemysłowa) tor kolejowy. Zgłoszenia: Panzer, ul. Sieniawska 11 a

Najlepszy Węgiel Górnośląski
Drzewo bukowe rąbane we czwórkę dostarcza
„Terma" Lelewela 5
Telefon 169.
Dla urzędników na raty.

PASY,
Transmisje, remont maszyn — poleca
Fabryka Maszyn **B-cia Steinberg i S-ka**
Warszawa, Wronia 30.

Na wycieczki, spacery i wyjeżdżając na wakacje — zaopatrzcie się w **CUKIERKI, CZEKOLADKI i CZEKOLADĘ**
F-my **K. MACHLEJD S. A. w Warszawie** znanych z najlepszej jakości.
Żądajcie wszędzie!
Hurtowny skład: „SPOŁEM", Związk. Tow. Handl. we Lwowie, ul. 3. Maja 19. Tel. 548.

W centrali **PONCZOCH**
J. PFAU, Rynek 19
najtaniej 4670
bo wchód przez sień.

IWONICZ zdrój słono-jodowo-bromowy posiada pierwszorzędny pensjonat dla młodzieży szkolnej **„DZIECKO"**, który zapewnia dzieciom ścisłą opiekę, zdrową kuchnię i staranną kurację. — Pokoje jasne i słoneczne. Duży ogród do dyspozycji dzieci. — Kierownictwo w ręku zdolnego pedagoga. — **Cena utrzymania** (5-razowy wikt) dziennie **10 zł.** 4926
Informacje: Lwów: ul. Kołłątaja 6. — Iwonicz: Willa „DZIECKO".

NA RATY **NA RATY**
OBUWIE
MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE
POLECA
Chrześć. Hurtownia Obuwia „HERA"
NA RATY **Lwów, Rynek 34.** **NA RATY**

NOWO OTWORZONY **MAGAZYN TOWARÓW DROBIAZGOWYCH**
WINKOWSKI i MANISZEWSKI
Wałowa 9. Gmach Miejskiej Kasy Oszczędności **Wałowa 9.**
poleca:
pończochy, skarpetki, rękawiczki, krawatki, reformy, kombinacje, chusteczki, podwiązki, szelki, wstążki, włóczki, oraz wielki wybór **haftów i koronek** — Wszelkie przybory do krawieczyzny. — **KOSMETYKA.**
Ceny konkurencyjne. 4927

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE ZMIĘKCZA I USUWA **CHOLEKINAZA H. Niemojewskiego.**
KAMIENIE SCHODZĄ BEZ BÓLU, ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ.
Objawy (początkowe): Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna, mętna lub też bezbarwna jak woda. Język obłożony. Gorycz i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcie i burczenie w kiszkach. Bóle i zawroty głowy. Silne podenerwowanie. — Objawy (podczas ataków): W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — w pasie — krzyżu i sięga aż pod łopatki, wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber i parcie na kiszkę stolcową. Brak tchu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcią, dreszcze, zimne poty, żółtaczka. — Bliższych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. NIEMOJEWSKI, Warszawa, Nowy Świat Nr. 5.

Zupełna wyprzedaż
nie odbywa się u firmy
Józef Gruber SYKSTUSKA 6
Lecz sprzedaje wszelkie artykuły o 30 procent taniej niż wszędzie
Jako dowód świadczą nasze ceny:
Suknie jedwab 33 mil., Suknie markiz. i do prania 20 mil., Bluzki „Panama" 9 mil., Kamizelki wełniane 16 mil., Spodniczki wełniane 16 mil., Koszule damskie 5 mil. 500 tys., Reformy zagr. 4 mil. 500 tys.
Pończochy damskie w wielkim wyborze od 1 milj. Mp, oraz płaszcze zagr., jumpery jedw. i t. p.
4923 Uwaga na firmę i Nr. domu **SYKSTUSKA 6.**

Czytajcie Szczutka!

Przeprowadzkę na letnisko 4798
uskutecznia tanio i starannie
Przedsiębiorstwo spedycyjne
Gabel & Sternberg
Lwów, ul. 3-go Maja 7, Tel. 677.

Najpoczytniejszym dziennikiem stolicy jest **„ECHO WARSZAWSKIE".**

Ceny OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1 szpaltowy milimetrowy w ogłoszeniach zwykłych 10 gr.; w nadesłanem 26 gr.; po kronice 30 gr.; w tekście (kronika, repert., dział ekonom. itd.) 35 gr. na pierwszej stronie 40 gr.; za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach 6 gr., w rubryce: kupno-sprzedaż 8 gr., matrymonialne korespondencje prywatne 10 gr., dla poszukujących pracy 4 gr.; jedna cała strona w ogłoszeniach za tekstem 238 zł. pol., 1 cała strona w części tekstowej 400 zł. pol., cała strona pod nagłówkiem 475 zł. pol. Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenie osobno stojące i bez numeru dolicza się 25%. Odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń nie przyjmuje się.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem. **Prenumerata** miesięczna 3 zł. 95 gr. (7,100.000 marek). — Z dostawą na miejscu lub przesyłką pocztową 4 zł. 17 gr. (7,500.000 marek). — Za granicą 5 zł. 56 gr. (10,000.000 marek).

Z drukarni Polskiej pod zarządem Z. Kiełbusiewicza we Lwowie. Odpowiedzialny redaktor: MARJAN MACHALSKI.